



# TYGODNIK SALWATORSKI

07.01.07 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 1 (629) 1 ● Rok 14

## Maryjny strumień w poezji

### Palmie podobna

Piotr Ciekliński pochodził z okolic Biecza (ur. 1558). Związany z Janem Zamojskim brał udział w organizowaniu Akademii Zamojskiej, dla której rękopisy nabył w Konstantynopolu, a u papieża uzyskał zatwierdzenie. Pisał utwory okolicznościowe i religijne. Znaczenie literackie zdobył parafrazą komedii Plauta *Potrójny z Plauta* (wyd. 1598), której akcja przeniesiona została do Lwowa. Dzięki niej zyskał w literaturze tytuł pierwszego polskiego komediopisarza. W ostatnich latach przebywał na Rusi. Zmarł w Bieczu 14 V 1604.

Ciekliński napisał 7 utworów poświęconych Matce Bożej. Są one związane ze świętami Jej poświęconymi. Wiersze te, są właściwie hymnami na święta maryjne. Teksty traktują nie tyle o samych świętach, ale z racji świąt Jej poświęconych, chcą podkreślić przymioty Panny Maryi, jakimi została obdarowana. Cechy te skłaniają poetę, aby do Bożej Rodzicielki przychodził ze szczególną czcią i rozważał bogactwo Jej osobowości. Ideał, który się w Niej widzi, urzeczywistnia wzorzec, na którego autorowi wyraźnie brak "słów i serca". Jest to ideał duchowy, wewnętrzny, ale też posiada wyjątkowe piękno zewnętrzne. Tak zarysowana postać Matki Bożej jest nie tylko przykładem cnót, ale też "wszystkiej piękności". Jednakże ten wielki i niezrównany ideał życia ludzkiego jest możliwy do naśladowania przez zwykłych ludzi, przynajmniej w pewnym zakresie.

*ks. prałat Stefan Misiniec*

Piotr Ciekliński

#### NA NARODZENIE

Wszystkiej piękności Panno piękniejsza,  
I wszystkich czynów Boskich zacniejsza,  
Więsza aniołów wszech dostojęństwa,  
Lepsza wszystkiego dobrozręczeństwa.

Takę się wielce upodobała  
Światłości wiecznej, że Cię ubrała  
W słoneczne koło; z gwiazd uplecioną  
Odziała skronie Twoje koroną.

Przed wszymi wieki Twoje panieństwo  
Na to przejrzane, że człowieczeństwo  
Bóg z niego miał wziąć nad przyrodzenie  
I przynieść w ciele światu zbawienie.

Powinnie tedy Kościół Twojemu  
Dzień narodzeniu świątobliwemu  
Każdego roku, Panno, oddaje,  
Skąd imieniowi Twemu cześć wstaje.

*(dok. na str. 8)*



PIOTR TUMIDAŃSKI

*Tygodnik Salwatorski  
Parafialna Rada Duszpasterska  
Akcja Katolicka na Salwatorze*

*zapraszają*

Autorów, wszystkich Czytelników i Parafian

## NA WSPÓLNY OPLĄTEK

**który odbędzie się 14 stycznia (niedziela)**

- godz. 15.30 - uroczysta Msza św. w kościele SS. Norbertanek
- po Mszy św. koncert kolęd w wykonaniu chóru Krakowskiej Młodej Filharmonii pod dyrekcją Rafała Marchewczyka
- ok. godz. 17.00 - wspólny oplątek

# Poczet papieży XXIII

## Jan XIII (1 X 965 — 6 IX 972)

Jan z Narni.

Wybrany przy ogólnej aprobacie mieszkańców Wiecznego Miasta i bezpośrednio po tym zatwierdzony przez cesarza Ottona I.

Jan XIII był zwolennikiem dyscypliny i karność, czym nie zjednywał sobie przyjaciół. Jego nieprzejednana postawa wzbudzała niechęć rzymian, co wreszcie doprowadziło do buntu przeciwko papieżowi i późniejszego jego uwięzienia.

Cesarz Otton I, dowiedziawszy się, co spotkało głowę Kościoła, zawrócił do Rzymu, postanawiając rozprawić się z buntownikami. Ci jednak — jakby przeczuwając, że cesarz weźmie jego stronę — uwolnili papieża i sprowadzili z powrotem do Rzymu w uroczystej procesji, błagając przy tym o przebaczenie i chcąc uniknąć w ten sposób kary z ręki cesarza.

Pontyfikat Jana XIII to niezmiernie ważny okres również dla Polski, która — za pośrednictwem chrztu księcia Mieszka I — weszła w orbitę wpływów chrześcijaństwa. Dzięki małżeństwu Mieszka z czeską księżniczką Dobrawą przyszłe Państwo Polskie zyskało przemożną kuratelę Kościoła katolickiego.

W 967 r. papież zwołał do Rawenny synod, podczas którego Otton I uroczystie przekazał Rzymowi pieczę nad egzarchatem Rawenny, odcinając go od dotychczasowego zwierzchnictwa Bizancjum.

Boże Narodzenie 967 r. przyniosło kolejną ważną uroczystość katolickiego świata — koronację cesarza Jana, syna Ottona II, którzy odtąd mieli rządzić wspólnie chrześcijańską Europą.

W roku 968 erygowano kolejne ważne biskupstwo — Magdeburg, będący forpocztą chrześcijaństwa dla Słowian północnych i wschodnich, zaś tamtejszy arcybiskup Adalbert został osobiście namaszczonej przez papieża.

Książę Polan, Mieszko I nie zasypia gruszek w popiele i sam stara się o samodzielne biskupstwo na swych ziemiach. Już w 968 r. powstaje pierwsza tego typu placówka misyjna w Poznaniu, a na jej czele staje biskup Jordan.

Papież Jan XIII był wielkim orędownikiem reformatorskich przemian, jakie wychodziły z oświeconego opactwa w Cluny. Stał się także inicjatorem ewangelizacji licznych plemion słowiańskich.

## Benedykt VI (XII 972 — 974)

Jego uroczysta konsekracja odbyła się w Rzymie 19 stycznia 973 r. po uprzednim zatwierdzeniu przez cesarza Ottona I.

Władzę cieszył się zaledwie dwa lata. Oto bowiem rzymscy przeciwnicy Ottonów wkrótce wznieśli bunt, porwali sprzyjającego cesarstwu Benedykta VI, uwięzili w Zamku Św. Anioła, a potem — z rozkazu antypapieża Bonifacego VII — udusili.

## Bonifacy VII (VI 974 i 984—985)

Franco.

Czternasty antypapież.

Tron Piotrowy objął dzięki rzymskiemu rodowi Krescencjuszy, którzy z kardynała-diakona podnieśli go do godności Namiestnika Chrystusowego. Swego poprzednika kazał Bonifacy

aresztować i zgładzić.

Nie cieszył się jednak długo swym tryumfem, bowiem w sukurs obalonemu papieżowi przybył z odsieczą do Wiecznego Miasta cesarz Otton II. Bonifacy — zawłaszczony skarbiec papieski — umknął aż do Konstantynopola.

Po śmierci Ottona II Bonifacy VII powrócił do Rzymu, zrzucił z tronu osadzonego tam papieża Jana XIV, którego kazał uwięzić w Zamku Św. Anioła, a potem zamordować.

Swą niepohamowaną rzązą władzy wzbudził odrazę i niechęć nawet wśród dotychczasowych popleczników i krewnych. Wkrótce miarka się przebrała: został ujęty, wywleczony na ulicę, gdzie zakłuto go włóczniami, zwłoki zaś porzucono na Forum Romanum ku przestrodze dla nikczemników i łajdaków.

## Benedykt VII (X 974 — 10 VII 983)

Benedykt hr. Tusculum.

Zanim został papieżem, piastował urząd biskupa Sutri.

Tron Piotrowy objął po obalonym antypapieżu Bonifacym VII. Był gorącym orędownikiem reform kluniackich w Kościele oraz zacięłym przeciwnikiem nowej plagi — symonii, którą uważano wówczas za niszczący kapłaństwo, niecny proceder.

## Jan XIV (XII 983 — 20 VIII 984)

Piotr Canipanova.

Przed wyborem na papieża sprawował godność arcykanclerza Italii i biskupa Pawii.

Jego niespełna roczny pontyfikat upłynął pod znakiem reform, którym ton nadawało opactwo w Cluny. Nie wszystko jednak udało się zrealizować, bowiem cesarz Otton, gorący zwolennik papieża zmarł przedwcześnie, zaś do Rzymu powrócił antypapież Bonifacy VII, który z pomocą wrogo nastawionych do cesarza Krescencjuszy obalił Jana XIV i kazał uwięzić go w Zamku Św. Anioła, a następnie otruć.

## Jan XV (VIII 985 — III 996)

Papieżem został dzięki poparciu możnego rzymskiego rodu Krescencjuszy i tym samym uzależnił się od nich całkowicie.

Jan XV był człowiekiem chciwym i łasym na pieniądze oraz zaszczyty, w codziennym zaś życiu kierował się żądzą zysku oraz karykaturalnym wręcz nepotyzmem. Nic dziwnego, że wkrótce został znienawidzony przez lud i możnowładców Wiecznego Miasta i musiał uciec się do pomocy cesarza Ottona III, którego zaprosił do Rzymu i obiecał uroczystą koronację. Niestety, nie doczekał się Jan XV na cesarza, gdyż zmarł nagle (plotka głosi, iż z czyjąś wydatną pomocą) w marcu 996 r.

Podczas pontyfikatu Jana XV książę Polan Mieszko I oddał cały swój lud i ziemie w opiekę Stolicy Piotrowej, o czym informuje nas najstarszy zapis z tego czasu, tzw. akt *Dagome iudex*. Mieszko zabezpieczył tym samym swe włości przed zakusami książąt niemieckich (także samego cesarza), którzy widzieli w zasobnych przestrzeniach między Odrą a Wisłą bogate łupy i terytoria dla nowego osadnictwa.

# Wywiad ze specjalistą od szopek Stanisławem Malikiem

**Adrian Słobodziński: Kto zapoczątkował u Pana tradycję robienia szopek?**

Stanisław Malik: Tradycję robienia szopek zapoczątkował mój dziadek Walenty w 1909, 1910 roku. Później tradycję kontynuował mój ojciec, a teraz ja i moje dzieci.

**A.: Jak wyglądała Pana pierwsza szopka i kiedy Pan ją wykonał?**

S.: Pierwszą szopkę pomagałem robić mamie i tacie. Była tak wielka, że sięgała aż pod sufit. Służyła do wystawiania jasełek przez teatr kukielkowy prowadzony przez mojego tatę.

Pierwszy raz samodzielnie wykonałem szopkę w wieku 13, 14 lat. Była bardzo mała, dałem ją swojej siostrze jako prezent pod choinkę. Następną zrobiłem dwa lata później, dostałem za nią książkę. Szopki robię małe, są przede wszystkim dla znajomych na święta.

**A.: Skąd wziął się pomysł na robienie szopek?**

S.: Zapoczątkowali tą tradycję krakowscy murarze. Ponieważ już wcześniej jasełka wystawiali franciszkanie i stwierdzili, że Pan Jezus nie będzie mieszkał w zwykłej stajni, tylko w pałacu. Murarze byli wtedy ludźmi mało zamożnymi, więc dorabiali sobie na święta poprzez robienie szopek i kolędowanie.

**A.: Jakie są kategorie w konkursie szopkarskim? Jakie kryteria musi spełniać dana szopka?**

S.: Dawniej na tych konkursach nie było pojęcia "kategoria". Jaka szopkę ktoś zrobił, taką przyniósł. Później powstały takie kategorie jak małe, średnie i duże szopki, a z czasem doszły również młodzieżowe i dziecięce.

**A.: Co ma przedstawiać szopka?**

S.: Przede wszystkim elementy architektury Krakowa. Trzeba zastosować jak najprostszą technikę wykonania.

**A.: A z czego jest ona zbudowana?**

S.: Szopkę można zrobić z najprostszych elementów, np. z pudełka po butach, kilku listewek, papierkach po cukierkach, lub jak mój dziadek po prostu ją pomalować. Największym problemem jest wyposażenie szopki w silnik elektryczny, oświetlenie, reszta to kwestia własnej inwencji twórczej.

**A.: Pana największe sukcesy?**

S.: Nie mam w zwyczaju chwalić się swoimi sukcesami.

**A.: Czyli jest Pan człowiekiem skromnym?**

S.: Zawsze z konkursu przynosi się jakąś nagrodę. Wiele nagród zdobyłem za wyróżnienia oraz pierwsze, drugie i trzecie miejsca.

**A.: Czy w robieniu szopek pomagają Panu dzieci?**

S.: Dzieci raczej nie pomagają. Wręcz przeciwnie, to ja pomagam dzieciom.

**A.: Czyli dzieci również uczestniczą w konkursach?**

S.: Tak, syn robi i znosi szopki na konkurs od 10 lat, a córka trochę krócej, bo jest młodsza. Ale zdobywają nagrody w swoich kategoriach. Jestem z nich dumny i zadowolony.

**A.: Więc tradycja robienia szopek w Pańskiej rodzinie jest kontynuowana?**

S.: Tak, jesteśmy chyba jedyną rodziną, która ma tak długą tradycję, którą może się pochwalić.

**A.: Ile czasu zajmuje Panu zrobienie takiej szopki?**

S.: Jak byłem młodszy to szopkę, taką typową na konkurs, potrafiłem zrobić w miesiąc. Teraz życie zawodowe, dom, rodzina, różne rzeczy wypadają, więc robię ją do 4 miesięcy. Ojciec mój swoją szopkę robił kilka lat. Posiadała ona 60 figurek. To była duża szopka wymagająca dużo pracy.



PIOTR TUMIDAŃSKI

**A.: A jakie wymiary miała największa szopka zrobiona przez Pańską rodzinę?**

S.: Wykonał ją ojciec i miała wówczas 4 metry!

**A.: Co jeszcze ważnego jest w szopce?**

S.: W szopce ważna jest kolorystyka. My w rodzinie mamy zachowaną jedną linię szopek, czyli kopuła na środku i dwie wieże po bokach. Nasze szopki są na zdjęciach, kartkach, widokówkach. Jeśli chodzi o kolor szopki, to używamy m.in. czerwieni, granatu, złota. Unikam zieleni i dodaję małe figurki krakowianek. W szopkach mojego ojca były sceny z jasełek Bożonarodzeniowych, np. pasterze, Herod, postacie związane z legendami np. lajkonik, oraz elementy patriotyczne, jak ułan czy kozak. Przedstawienie trwało ok. 1,5 godz., a teksty brano od Lucjana Rydla z Zielonego Balonika, przyśpiewywali ludowe powiastki i anegdoty.

**A.: Czy są jakieś spotkania szopkarzy?**

S.: Tak, spotykamy się w pierwszy czwartek grudnia. Od kilku lat nie pod pomnikiem A. Mickiewicza

**A.: Czy są miasta, w których też robi się szopki?**

S.: Nie spotkałem się, żeby w innych miastach szopki były robione. Może istnieją, ale nie o takiej wadze i racji jaką jest szopka krakowska.

**A.: Gdzie ma Pan swoje szopki?**

S.: Mam swoich szopek w świecie 6 - są m.in. w Australii, Europie, zdobią salony, muzea, gabinety. Kupił je nawet jeden z komisariatów policji, muzeum Miasta Krakowa, park Etnograficzny w Chorzowie, s.Klaryski (z Hiszpanii), z Sewilli, są u ambasadora we Francji, jest też szopka w barwach klubów sportowych Cracovii i Wiśle. Natomiast szopka mojego syna pojechała do Irlandii.

**A.: Na zdjęciu tej szopki jest półksiężyc, a na innych nie, dlaczego?**

S.: Dziadek używał na szopce półksiężyca (symbol pan Twardowskiego), a ja używam orzełka.

**A.: Czyli to taki znak rozpoznawczy?**

S.: Tak.

**A.: Jak wyglądają teraz nagrody za szopkę?**

S.: Teraz są to nagrody pieniężne. Są symboliczne, chociaż przed wojną można było dostać... kiełbasę. Teraz zależy to od sponsora

**A.: Dziękuję Panu za wyczerpujący wywiad i życząc dalszych sukcesów.**

S.: Dziękuję bardzo.

# Mój przyjaciel Schizofrenik

*Tygodnik Salwatorski był patronem medialnym konkursu na temat schizofrenii „Razem w pracy - razem w życiu”. Dziś publikujemy pracę, która zajęła trzecie miejsce.*

Trzecie stadium (schizofrenii - przyp. mój), to stadium degradacji - nazwa wskazuje, że następuje tu totalna degeneracja psychiczna, to już ruina. Nie ma już tej osoby, która kiedyś była w tym ciele. Zupełne odcięcie od rzeczywistości. To stadium zwane jest też okresem wygasania, bo wygasają emocje społeczne. Pojawia się trwały rozpad osobowości. To już trwały defekt schizofreniczny, nic się już nie zmienia. (z Internetu)

"Jestem twoim przyjacielem..." - zacząłem z rozpędem tyradę zmierzającą do spacyfikowania jego głośnych, przeszkadzających grupie wrętów... I zatkało mnie! Bowiem jego gęba rozanieliła się nagle i pojaśniała niezwykle. Rozpromienił się i zamarł z otwartymi ustami. Dzięki temu dotarło do mnie prawdziwe znaczenie wypowiedzianych właśnie słów: do tego mężczyzny, prawie mojego rówieśnika, faceta z czterdziestoletnią bez mała historią życia w psychiatrykach, zapewne od bardzo dawna nikt tak nie powiedział. I czy w ogóle...?

\*\*\*

Dziubeńka znam od przeszło dwudziestu lat. Kiedy - początkujący psycholog - trafiłem do tego zakładu, kiedy mi go pokazano, usłyszałem komentarz: "To zejściowa forma schizofrenii, kompletnie zdefekciały. To, co mówi, to już tylko sałatka słowna". Wiadomo: zanik uczuciowości wyższej, odrębny, niezrozumiały dla normalnych świat... Wiadomo?!

A Dziubeńka na te opinie co dnia pracuje solennie: dziwaczne zachowania, niezrozumiałe teksty, niezwykle rytuały. Niezborne wypowiedzi gęsto upstrzone przekleństwami (większość brzmi jednak u niego zadziwiająco czysto i niewinnie) i charakterystycznymi powtarzankami. Często mówi o seksie i pieniądzu, ciągle chce uszczęśliwić wszystkich wokół "wagonami pieniędzy". Jak wielu mieszkańców psychiatryków z oddaniem poświęca się żebractwu: szczególnie namolnie prosi o papierosy (jak większość), leki (to już tylko nieliczni), coś do zjedzenia, albo... o cokolwiek ("No to daj mi byle co... cokolwiek!").

Ale ja ciągle wyraziście pamiętam scenę, kiedy biega z promienną twarzą i rozdaje wszystkim wokół łakocie i przysmaki przywiezione przez rodzinę w trakcie odwiedzin, i to takich raz na parę lat. W rozmowach często nazywa mnie a to tatusiem, a to Jezusem, czasem uważa mnie nawet za... siebie! Obdarza mnie wieloma tożsamościami i wcieleniami. Siebie zresztą też. "Leczy" ludzi dotykiem, więc nieraz nazywa siebie Harrisem, częściej zaś ojcem Pio. Od lat bez widocznych szkód połyka żarzące się niedopałki (!) i listki doniczkowych kwiatków. Nie cierpi much ("Muchy diabły - mówi - muchy to świnię"), gotów je tępić nawet w najbardziej niedostępnych miejscach, wspinając się na poręczne i nieporęczne podwyższenia.

Na poziomie konkretnym wie bardzo dobrze, kim jestem na co dzień, podobnie nie ma wątpliwości co do własnej, "bazowej" tożsamości: zawodu, życiorysu, stanu rodzinnego.

Zdefekciały schizofrenik... Długi czas i ja tak właśnie go postrzegałem. To sam Dziubeńka doprowadził mnie - krok po kroku - do zmiany tego obrazu. Ten "chory psychicznie" (a raczej jego wizerunek, stereotyp potoczny) bardzo odmienia się, kiedy zostajemy sami, kiedy siadamy obok lub naprzeciwko siebie. Zdarza się wtedy, że pozwala opaść maskom, ochronnemu kostiumowi wariata (od łac. varius - inny), i ukazuje twarz zmęczonego czło-

wieka... Człowieka z bardzo trudnym życiem i życiorysem. Człowieka, któremu przyszło przeżyć dziesiątki lat w oddziałach psychiatrycznych, często w niewyobrażalnie nieludzkich warunkach, samotnego, opuszczonego całkowicie przez rodzinę (wcale liczna zresztą i nie nazbyt daleko rozszana). Ale też człowieka mądrego, obdarzonego talentem do oddzielenia ziarna od plew, spraw błahych od ważnych, treści od formy... Który też często ukazuje twarz pogodnego, niekiedy dowcipnego faceta, sprawia wrażenie, że umie się zdystansować do samego siebie (schi?) i życia, łagodnego i pogodnego.

Wystarczy jednak, żeby ktokolwiek wszedł w pole widzenia, a Dziubeńka błyskawicznie zmienia się w "przykładnego wariata" z całym bogactwem psychopatologicznych objawów.

Anegdota głosi, że w czasach głębokiej komuny nawiedzającego nasz zakład leczniczy biskupa Dziubeńka powitał z tłumem czekających przy bramie dziarskim a przyjaznym: "Cześć, ch..., jak się masz?". Pewnie łatwo wyobrazić sobie tę konsternację i ogólne zażenowanie...

Jego przydomek, ksywka, staje się zrozumiała, kiedy trochę go posłuchać: "Dziubeńku" - mówi do każdej spotkanej sympatycznej mu osoby, kiedy jest w dobrym humorze.

Bo też Dziubeńka jest jak czas: tyka wszystkich

\*\*\*

Próbując wycygnąć coś ode mnie, wykazuje zadziwiająco dobrą pamięć: "Daj mi to brązowe, co w zeszłym tygodniu!". Zwykle to ja nie pamiętam, co to takiego było. Dość łatwo i pogodnie przyjmuje odmowę, z miną mówiącą: "No, zawsze warto spróbować". Zdarza się czasami, że to ja chcę mu coś dać: owoce, cukierki... Wtedy również jego twarz się rozpromienia, dziękuje z wylewną wdzięcznością, ale i leciutką nutą zażenowania. Każdy prezent, każdy drobiazg przyjmuje jak cenny dar.

Zazdroszczę mu tej pięknej umiejętności, podglądam i uczę się od niego.

\*\*\*

Przed paroma tygodniami spędziliśmy trochę czasu w moim gabinecie, w końcu Dziubeńka zabrał się do wychodzenia. Podszedł do drzwi, zatrzymał się... i zawrócił:

- Jakoś tak ciężko mi się dziś rozstać z tobą! - rzekł bardzo serio.

\*\*\*

Bodaj przed dwoma laty przed Wigilią, kiedy już wychodziłem z pracy, na korytarzu podszedł z długimi i kwiecistymi życzeniami świątecznymi:

- Obyś był spokojny o jutro - zakończył. Czy ktoś przed nim złożył mi tak prawdziwie mądre życzenia?

\*\*\*

Siedzieliśmy kiedyś w słońcu, ponad taflą górskiego jeziora, w samym środku cudownie pięknego Beskidu, tak wspaniale widocznego z balkonu trzeciego piętra, łowiąc promienie wiosennego słońca. Naszą leniwą, wolniutką, przetykaną długimi paузami rozmowę przerwał telefon. Dziubeńka przysłuchiwał się rozmowie telefonicznej mało uważnie.

- Z kim rozmawiałeś? - powiedział, kiedy skończyłem.

- Z kobietą - odparłem.

- Kochasz ją? - zapytał swoim najzwyczajniejszym tonem.

\*\*\*

"Ciężko, nie lekko" - to często powtarzana przez niego fraza. Ton głosu i mimika nie pozostawiają cienia wątpliwości, że w tych słowach zamyka rzeczywiście ciężki bagaż życiowego doświadczenia. Ale w tym, jak mówi, nie ma nic z użalania się, labi

dzenia i pretensji. To raczej akceptacja, rozumienie i pogodzenie dojrzałego faceta.

\*\*\*

W dniach żałoby po śmierci Jana Pawła II z dziubeńkowej inspiracji obejrzałem drugą część filmu o ojcu Pio. Aktor grający niezwykle zakonnika był uderzająco podobny do ojca Pio z portretów i zdjęć. Mając w pamięci dziubeńkowe działania lecznicze pod szyldem ojca Pio, wyobraziłem sobie... Dziubeńka z broda! On też wydał mi się zaskakująco podobny do charyzmatycznego zakonnika.

Następnego dnia zapytałem więc:

- Jak to jest, Dziubeńku, kiedy jesteś ojcem Pio?

- Nas jest kilku - odpowiedział, bez cienia wahania poważnym, solennym i zwyczajnym tonem. Jakby mówił o czymś mało znaczącym a oczywistym.

\*\*\*

Całkiem niedawno, wychodząc z pracy, chciałem dać mu truskawki (specjalnie kupiłem więcej), ale nie mogłem go znaleźć. Wychodząc już ostatecznie, zabrałem te truskawki i parę innych owoców z nadzieją, że może jednak spotkam go po drodze. Otwieram drzwi... i wpadam wprost na niego. Kiedy mu dałem te owoce, Dziubieniek z nieco figlarnym zażenowaniem:

- Ooo, jak ja ci się odwdzięczę?

- No znasz chyba takie jedno słowo? - ja na to dydaktycznie.

- Bóg zapłać?! - zapytał po chwili na poły twierdząco, z tym swoim specjalnym, lekko łobuzerskim uśmiechem.

\*\*\*

Zachciało mi się mieć zdjęcie z Dziubieńkiem. Miałem świetny - jak mi się zdawało - pomysł, żeby było to coś na wzór nieśmiertelnej sceny końcowej z "Greka Zorby". Dziubieniek na zdjęcie zgodził się bez entuzjazmu, ale zdecydowanie odmówił upozowania. I to wyraźnie widać na naszej wspólnej fotce. Więc to jednak znów on zadecydował o jego kształcie "artystycznym".

Zaprosiłem go do obejrzenia tego zdjęcia. Oglądał długo (zdjęcie małe, niezbyt wyraźne), po czym skomentował nasze podobne siwizny:

- Dwie białe głowy!

\*\*\*

- Wiesz co, Dziubeńku, chcę coś napisać o nas, o naszej przyjaźni, bo to wydaje mi się ważne. Zgadzasz się, żebym Cię opisał, tak jak potrafię? Może to ktoś wydrukuje...

- Może być - odparł lakonicznie, dopytawszy o parę szczegółów.

\*\*\*

Dwie scenki z Dziubieńkiem z ostatnich dni. Dwa tygodnie byłem z pacjentami na obozie rehabilitacyjnym, weekend spędziłem na konferencji, więc przez prawie trzy tygodnie nie widzieliśmy się. Na pierwsze, przelotne spotkania zareagował zwyczajnym: "Cześć!". Kiedy spotkaliśmy się kolejny raz, Dziubieniek nagle... rzucił mi się w ramiona, oświadczając: KOCHAM CIĘ!

\*\*\*

Z wykładów profesora Antoniego Kępińskiego zapamiętałem i takie zdanie: "Jeżeli schizofrenik pokocha, to przestaje być schizofrenikiem".

Kim Ty jesteś, Dziubeńku?

\*\*\*

Nasze spotkania wciąż trwają, porozumienie - takie prawdziwe, na wielu poziomach - rozwija się. Ciekawe, jak wiele jeszcze się zdarzy w tej naszej przyjaźni? Ile jeszcze razem będziemy mogli dopisać do tej historii?

\*\*\*

- Żyj wiecznie - zwykł mówić do mnie Dziubieniek na pożegnanie.

- Żyj i Ty wiecznie, Jasiu, mój stary przyjacielu!

(dok. w nast. numerze)

**Mieczysław B. Klimek**

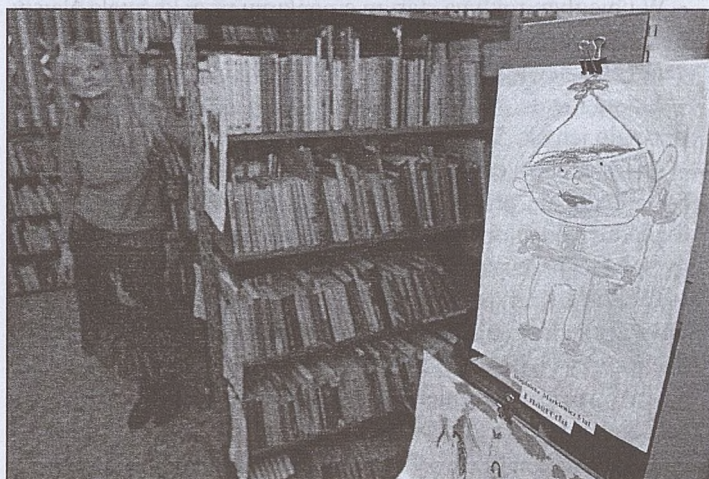
## "1 z 25"

Ten cyfrowy tytuł nawiązuje do XXV-lecia mojej pracy w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży przy ul. Komorowskiego 11. Dokładnie 1.04.1981 objełam kierownictwo tutejszej filii. Jubileusz uczciłam, organizując w tym roku 25 imprez: spotkania autorskie, prelekcje, wieczory poezji, konkursy plastyczne, warsztaty, wystawy i inne, w których wzięło już udział 550 uczestników (o większości pisałam na łamach T.S. Nr 582, 583, 584, 585, 602, 613). Obecna wystawa zainaugurowana w połowie grudnia - prezentuje głównie moje plakaty i afisze oraz symbolicznie wybrane prace uczestników konkursów i warsztatów. Jest to obraz jednego roku pracy kulturalno-oświatowej.

W ciągu tych wielu lat zorganizowałam tutaj 269 różnego rodzaju imprez, z których skorzystało i wzięło udział 4346 uczestników (głównie czytelnicy tej biblioteki oraz ich rodziny). Dokumentują to między innymi trzy kroniki - wystawione do wglądu oraz plakaty i zaproszenia z imprez, stanowiące stały element dekoracji biblioteki. Zachęcam szczególnie do przegłędania kronik - z nich można poznać co się działo na przestrzeni tyłu lat, kto tu gościł, mówił, śpiewał, grał, tańczył, występował, prezentował, tworzył, wystawiał, pomagał, współpracował, pił kawę czy herbatę... To także skarbnica archiwalnych zdjęć, na wiele z nich patrzę z dużym sentymentem przywołując z pamięci tamte chwile...

Wystawa potrwa do końca stycznia - serdecznie zapraszam.

*Barbara Zajączkowska*



Fotografie przedstawiają wystawę najlepszych tegorocznych prac plastycznych, które były prezentowane w ubiegłym roku w bibliotece.



## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

\* \* \*

W niedzielę Chrztu Pańskiego 7 I dziękujemy Bogu, że przez pierwszy sakrament staliśmy się dziećmi Bożymi. Przypominamy, że rodzicami chrzestnymi mogą być katolicy bierzmowani, którzy mogą przyjąć Komunię św. w intencji dziecka chrzczonego, a także pragną pomagać dziecku i jego rodzicom w pracy nad jego chrześcijańskim wychowaniem.

\* \* \*

Msza św. z udzieleniem Chrztu św. dziś o godz. 15.00.

\* \* \*

Nieustająca Nowenna do Bł. Bronisławy we wtorek o godz. 19.00.

\* \* \*

Po Mszy św. wieczornej w naszym kościele odbędzie się dziś koncert kolęd w wykonaniu Chóru Cecylińskiego, na który zapraszamy.

\* \* \*

Dziś Zespół Charytatywny zbiera przy kościele datki dla biednych z naszej parafii. Za ofiary składamy serdeczne "Bóg zapłać".

### Oplątek Akcji Katolickiej

Akcja Katolicka zaprasza członków i sympatyków z rodzinami na coroczny spotkanie opłatkowe z Księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem 13 stycznia sobota o godz. 14.30 w Bazylice OO Franciszkanów w Krakowie.

## W Krakowie

### Było:

~ Ponad 3,5 tony leków przeterminowanych zebrano do grudnia w wybranych aptekach (niektóre zbierały leki przez cały rok). Porównując: w r. 2001 zebrano 978 kg, w 2002 - 1238 kg, w 2003 - 1395, w 2004 - 1998, w 2005 - 3348 kg. Zbiórka nadal będzie prowadzona przez cały rok

~ Trener TS Wisły Dragomir Okuka pożegnał się z klubem 31 grudnia ub. roku. Kontrakt podpisany był do końca czerwca 2007, rozwiązano go wcześniej ze względu na słabe wyniki Wisły

~ W ubiegłym roku na starym cmentarzu przy kościele Najśw. Salwatora wykonano odwodnienie świątyni oraz konserwację czterech dziewiętnastowiecznych nagrobków

~ Już po raz dziewiąty na Rynek zostali zaproszeni ubodzy, a przyszło ich ok. 50 tys.

~ Przez cały przedświąteczny tydzień paliło się Betlejemskie Światło Pokoju, przyniesione już tradycyjnie przez harcerzy. Jest to płomień odpalony w Grocie Narodzenia Pańskiego, na granicy polskiej przekazują go skauci słowaccy

~ TS Wisła Kraków otrzymała od miasta na działalność sportową w użytkowanie wieczyste (99 lat) działki, budynki i urządzenia przy ul. Reymonta

~ Krakowskie wydawnictwo diecezjalne św. Stanisława BM wydało kalendarz na 2007 rok, w którym na około 50 zdjęciach pokazano zakonnice przy codziennych zajęciach, a także podczas odpoczynku - z gitarą, czy grające w siatkówkę. W sumie w kalendarzu przedstawiono 12 zgrupowań, które mają swoje

### Papieskie intencje na styczeń 2007:

**Ogólna:** Aby w naszych czasach, naznaczonych niestety wieloma aktami przemocy, pasterze Kościoła wytrwale wskazywali sercu każdego człowieka drogę pokoju i zgody między narodami.

**Misyjna:** Aby Kościół w Afryce stawał się coraz bardziej wiarygodnym świadkiem Dobrej Nowiny Chrystusa i angażowali się w każdym kraju w dzieło pojednania i pokoju.

## Oplątek

### Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego

Zwierzyniecki Komitet Obywatelski zaprasza swoich członków i sympatyków na doroczne spotkanie opłatkowe, które odbędzie się w czwartek 11 stycznia o godzinie 18-tej w sali Muminków, wejście od strony dziedzińca klasztoru S.S. Norbertanek. Pragniemy podzielić się opłatkami, złożyć świąteczno-noworoczne życzenia, zaśpiewać kolędy, podsumować wydarzenia minionego roku i zastanowić się nad czekającą nas najbliższą przyszłością.

Andrzej Skrzyński

Przewodniczący Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego

### Kalendarzyk liturgiczny:

\*\*\* 7 I (niedziela) - Święto Chrztu Pańskiego  
Czytania mszalne: Iz 42,1-4.6-7; Dz 10,34-38; Łk 3,15-16.21-22  
- św. Rajmunda z Penyaafort, kapłana

\*\*\* 13 I (sobota) - św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła

domy w Krakowie: służebniczki dębickie, karmelitanki bosc, siostry Matki Bożej Miłosierdzia, zmartwychwstanki, felicjanki, sercanki, urszulanki, służebniczki starowiejskie, szarytki, serafitki, albertynki, nazaretanki

### Jest:

~ Do 20 stycznia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej (ul. Rajska) można oglądać plakaty z 40 lat Teatru STU

~ Na stronie Magiczny Kraków <http://www.krakow.pl/turystyka/?id=gra.html> można zagrać w grę komputerową o życiu w średniowiecznym Krakowie

~ Do końca stycznia w Galerii Willa na terenie Szpitala im. J. Babińskiego można obejrzeć wystawę prac pacjentów szpitala „Odkrycia 2006”

### Będzie:

~ Do 20 stycznia w Muzeum Archidiecezjalnym (Kanonicza 19) można oglądać szopki babiogórskie - z Babią Górą w tle. Towarzystwem im rysunki dzieci

~ W Muzeum Historii Fotografii do 14 stycznia czynna będzie wystawa zdjęć z manifestacji antykomunistycznych oraz portrety kapłanów, którzy pomagali działaczom Solidarności

### Być może:

~ Prawie 500 bezrobotnych będzie zatrudnionych przy prostych pracach konserwatorskich, organizacji imprez kulturalnych, w muzeach archiwalnych i przy porządkowaniu terenu. Program będzie opłacony z budżetu województwa

~ Nowy dyrektor krakowskiej TVP Witold Gadowski planuje otwarcie studia telewizyjnego w Rynku Głównym

opr. BS

## Powiększyło się grono ministrantów naszej parafii...

Tuż przed Bożym Narodzeniem, 22 grudnia podczas Mszy Św. Roratniej służba liturgiczna naszej parafii powiększyła się o nowych ministrantów.

Na początku nie było łatwo. Chłopcy pilnie uczęszczali na kurs prowadzony przez Opiekuna Służby Liturgicznej, Księdza Krzysztofa Strzelichowskiego. Poznawali Liturgię, poznawali wiele przedmiotów, których używa się podczas sprawowania nabożeństw, uczyli się wielu nazw, czasami brzmiących z lekka "omszale" i dowiadywali się co się pod nimi kryje. Równocześnie uczyli się zasad zachowania przy ołtarzu. Z zapałem próbowali wydobywać właściwe dźwięki z gongu i dzwonek, uczyli się posługi. I cała ta wiedza poszła na ... egzamin. Bowiem aby móc stanąć z innymi ministrantami przy ołtarzu musieli zdać trudny egzamin, odpowiadając na pytania: kiedy w kościele używa się łódki (choć nie o pojazd wodny tu chodziło); jaka jest różnica między *cingulum* a sznurkiem, kto jest patronem kościoła, a kto parafii. W części praktycznej nie rozbito żadnej ampułki, co już należy uznać za sukces, a stopień zaawansowania w posłudze pozwala mieć nadzieję, że będzie jeszcze lepiej. Egzamin zdali wszyscy!

Na wspomnianej Mszy Świętej najpierw zostały poświęcone komże. Wszak są to szaty liturgiczne, a ich biel ma symbolizować czyste serce gotowe do współdziałania z Chrystusem. Po założeniu komży złożyli przed ołtarzem i w obecności przedstawicieli naszej wspólnoty przyrzeczenia:

"Dziękując Chrystusowi Panu za łaskę powołania ministranckiego przyrzekam święte czynności ministranta wypełniać pobożnie, gorliwie i radośnie na chwałę Bożą i dla dobra wspólnoty parafialnej".

Po złożeniu przyrzeczeń Jakub Filipczyk, Grzegorz Kasperek, Jakub Kownacki, Paweł Przybyłowicz, Szymon Stożek i Emanuel Wiśniowski dołączyli do wcale nie małej grupy ministrantów. I teraz już praktycznie doskonali swoje umiejętności, szczególnie w tym - trudniejszym dla starszych ministrantów okresie wizyt duszpasterskich.

Naszym nowym ministrantom życzymy wiele radości z posługi, niegasnącego entuzjazmu i wszelkich łask Bożych. Także trudnej umiejętności bycia przykładem i pomocnikiem dla całej parafii w drodze do Pana Jezusa!

A tym chłopcom, którzy trochę zazdroszą nowym i starszym członkom służby liturgicznej wlać chcę nieco otuchy: Już na początku przyszłego roku szkolnego będą mogli rozpocząć kolejne przygotowanie, by zostać ministrantem. Ale o tym we właściwym czasie...

*Marian Karol Kaliski*

## Z serwisów informacyjnych



"Gazeta Polska" ujawniła na stronie internetowej mikrofilmy z IPN, które mają świadczyć o tym, że nowy metropolita warszawski, abp Stanisław Wielgus, był świadomym i tajnym współpracownikiem lubelskiej SB i agentem wywiadu PRL o pseudonimach "Adam Wysocki" i "Grey". Sam zainteresowany we wcześniejszym wywiadzie dla "Gazety Wyborczej" powiedział, że w latach 70. musiał spotykać się z bezpieką, gdy - najpierw jako student, potem jako pracownik naukowy - starał się o paszport na wyjazd naukowy do Niemiec. Powiedział także, że nigdy nie był świadomym agentem oraz że wszystko o nim wie Benedykt XVI. Ingres metropolity do archikatedry zaplanowano na 7 stycznia.

Jasną Górę nawiedziło w 2006 roku ok. 4,5 mln pielgrzymów. W 261 pieszych pielgrzymkach uczestniczyło 146 tys. osób. Wśród pielgrzymek krajowych było ponad 2 tys. parafialnych, prawie 900 grup maturzystów oraz ponad tysiąc grup dzieci pierwszokomunijnych. W sanktuarium odnotowano także ponad 50 pielgrzymek rowerowych, 9 biegowych, jedną pielgrzymkę konną i jedną na rolkach.

Sławomir Skrzypek jest nowym kandydatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego. Ma 42 lata i obecnie jest wiceprezesem Zarządu Banku PKO BP, pełniącym obowiązki prezesa.

Były iracki dyktator Saddam Husajn nie żyje. Jego egzekucja (wyrok śmierci przez powieszenie zapadł 5 listopada 2006 r.) odbyła się o poranku 30 grudnia 2006 r. w Bagdadzie. Rzecznik Watykanu ksiądz Federico Lombardi nazwał to wydarzenie "tragiczną wiadomością", która "podsyci ducha zemsty i będzie siał nową przemoc".

W Zagrzebiu odbyło się 29. Europejskie Spotkanie Młodych. Na zaproszenie braci ze wspólnoty Taizé odpowiedziało 40 tys. młodych, w tym 8 tys. Polaków. Na czele wspólnoty stoi obecnie br. Alois.

Około 3 milionów muzułmanów z całego świata odbyło doroczną pielgrzymkę do Mekki, tzw. wielki hadżdż, będący jednym z pięciu filarów islamu (obok modlitwy, postu, jałmużny i dżihadu). Władze Arabii Saudyjskiej podjęły w tym roku wyjątkowe środki bezpieczeństwa, aby uniknąć sytuacji z zeszłego roku, gdy podczas obrzędu tzw. kamienowania szatana w dolinie Miny śmierć poniosły 364 osoby.

Benedykt XVI otrzymał list od prezydenta Iranu Mahmuda Ahmadineżada, który mówi o "wspólnym nauczaniu proroków chrześcijaństwa i islamu" oraz konieczności wypracowania na jego podstawie nowych relacji zarówno między państwami jak i poszczególnymi ludźmi. Nie miał on charakteru politycznego. W tym roku mija 50 lat stosunków dyplomatycznych tego kraju ze Stolicą Apostolską.

W Nowych Bezdyczach koło Kijowa spłonęła drewniana cerkiew greckokatolicka. W ciągu 15 lat niepodległości Ukrainy na jej terenie zostało podpalonych więcej zabytkowych cerkwi aniżeli w czasach sowieckich.

W Budapeszcie zorganizowano ekumeniczny marsz w obronie dzieci nienarodzonych. W ciągu ostatnich 50 lat na Węgrzech wykonano 6 mln aborcji. Liczba zamordowanych dzieci stanowi aż 60 proc. obecnej ludności kraju.

Wspomnienie 9 stycznia

## Św. Julian (III/IV w.)

Pochodził z Antiochii Syryjskiej. Kiedy skończył 18 lat, rodzice zmusili go do małżeństwa z Bazyliśszą. Małżonkowie postanowili żyć w dziewictwie i całkowicie oddać się Bogu. Julian założył klasztor męski, zaś jego żona - żeński.

Kiedy wybuchło krwawe prześladowanie chrześcijan, Julian pozwalał kapłanom schronić się w swoim domu. Został za to aresztowany i wtrącony do więzienia, gdzie starał się przed śmiercią nawrócić jak największą liczbę osób. Został ścięty mieczem ok. 305 r.

Relikwie św. Juliana i św. Bazyliissy znajdują się obecnie w Piemencie.

MM

MGM

Parafia Najświętszego Salwatora w Krakowie

Honorowy Patronat:

Ks. Infułat Jerzy Bryła, Ks. Prałat Stefan Misiniec

## MUZYCZNE WIECZORY NA SALWATORZE

### Muzyka na Boże Narodzenie

#### Chór Cecyliński

Elżbieta TOWARNICKA - sopran

Stefan BEDNARCZYK - baryton

Ryszard Leszek SZOSTAK - organy

Andrzej KORZENIOWSKI - dyrygent

7 stycznia 2007 niedziela - godz. 19.45

(po mszy św. o godz. 19.00)

### Chór Kameralny "Pro Arte"

Agnieszka RADWAN - organy

Maciej TWOREK - dyrygent

14 stycznia 2007 niedziela - godz. 19.45

(po mszy św. o godz. 19.00)

Kościół SS. Norbertanek na Salwatorze w Krakowie,  
ul. Kościuszki 88

WSTĘP WOLNY

Koncerty połączone z kwestą dla Fundacji Chorych na SM im.  
Bł. Anieli Salawy.

Patronat medialny: Tygodnik Salwatorski, RMF Classic

**Rada Dzielnicy VII zaprasza** na pokonkursową wystawę Pejzaż Zwierzyniecki. Otwarcie wystawy odbędzie się 12 stycznia 2007 roku w Zwierzynieckim Salonie Artystycznym przy ul. Królowej Jadwigi 41. Wystawę można zwiedzać w godzinach otwarcia muzeum.

W dniu 14 grudnia 2006 r. odszedł do Pana Członek Bractwa Św. Anny Brat Mikołaj Bukowski. Pozostanie w naszej pamięci jako gorliwy Czcieciel Matki Bożej Różańcowej, Błogosławionej Bronisławy, oddany Członek Bractwa. Był Patriotą, żołnierzem AK. Jego mottem życiowym było „Bóg, Honor i Ojczyzna”.

**ŻEGNAMY CIĘ BRACIE MIKOŁAJU. ŻYJ W POKOJU.**  
Żonie i Rodzinie składamy wyrazy szczerzego współczucia.

**Bracia z Bractwa Św. Anny**

### Maryjny strumień w poezji

## Palmie podobna

dok. ze str. 1

Patrzcie w tę Pannę, panny wstydliwie,  
Patrzcie w nią jako w zwierciadło żywe,  
A przykładem jej strzeżcie z młodości  
Pokory świętej i niewinności.

Tymi cnotami, wiedzcie to pewnie,  
Tej się zalecić macie Królowinie,  
Z córkami swymi matki stateczne,  
A przejść z doczesnych na dobra wieczne.

### NA WNIEBOWZIĘCIE

Królewska Dziewko, jakimi imiony  
Dwór Cię niebieski witał niezliczony,  
Gdyś nad anielskie chory wyniesiona  
Pod tronem Boskim siadła uwielbiona?

Zbór wiernych ludzi równa Cię do wdzięcznej  
I pełnej twarzy na niebie miesięcznej,  
Przyrównywa Cię słońcu wybranemu,  
Wojsku do bitwy uszykowanemu.

Zowie Cię fortą otwartą do nieba,  
Wschodem, po którym zbawienia dó(j)ść trzeba,  
Gwiazdą po morzu ludzi żeglujących,  
Zdrojem wód żywych w polu pracujących.

Palmie-ś podobna i cyprysowemu,  
I jaworowi, drzewu porzecznemu;  
Podobnaś różej szczepionej krzakowi  
I oliwnemu drzewu, i cedrowi.

Ciebie i miastem, i Boskim Kościołem,  
I polnym kwiatem zowiemy wesołem,  
Broną zawartą, zamkniętą od skazy,  
Rajskim ogrodem, zwierc(iadłem bez zmayı).

[.....]

Ale któż, Panno, sławie Twej podola?  
Głos z góry świętej na Cię z wieków woła:  
Wszystkaś jest śliczna, przyjaciółko moja,  
Próżna wszelakiej zmayı piękność Twoja.

O Panno, któraś połumieła wszędy  
Wszystkich nowych wiar i odszczepieństw błędy,  
Chciej wykorzenieć i z naszej ojczyzny  
Ostatki bluźnierstw i zetrzeć ich blizny.

Chwała na wysokości Bogu.

**TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja:** Bogumiła Szewczyk (p. o. red. nacj), ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Piotr Boroń, Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Daniel Rojewski, Piotr Śliwiński, Maria Gracja Małecka  
Kontakt z TS: tel. 012-4272562 wieczorem, e-mail: bog-szew@wp.pl

**Strona internetowa:** <http://tygodniksalwatorski.icm.com.pl> (przygotowuje Roman Topór-Mądry). **Druk:** Pracownia AA - Plac na Groblach 5  
Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.  
Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w sklepiu "U. Dzicza" przy ul. Św. Bronisławy, w Salonie Fauny i Flory „Paradise” przy ul. Włóczków 6.